



ŚLĄSKA

OFICJA... SK WROCŁAW S.A.

**Śląsk Wrocław
– Ruch Chorzów**



**12 września (poniedziałek)
godz. 18.00 Stadion Wrocław**

Mariusz Pawełek:

MAM TWARDĄ SKÓRĘ

**Jest jednym z bohaterów początku sezonu nie tylko w Śląsku, ale w całej lidze.
W wywiadzie opowiedział nam m.in. o tym, jak posadził na ławce... trenera bramkarzy. Strona 4**

Strona 6

Ze Śląska Mario Engels nadchodzi!

Cechy rozpoznawcze naszego nowego skrzydłowego to młodość, ambicja i... niemieckie podejście do piłki.



foto © Krystyna Pączkowska

Strona 9

Z zespołu gości „Chcę przypomnieć się kibicom”

Piotr Cwielonog podkreśla, że WKS zawsze będzie w jego sercu. Zawodnik wraca do Wrocławia, gdzie osiągał największe sukcesy.



foto © Krystyna Pączkowska

Strona 10

Ze Śląska Z kart historii Śląska Wrocław

Grodzicki, Żmuda, Włodarczyk, Madej – co łączy nazwiska tych piłkarzy?



foto ruchchorzow.com.pl

Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



POZOSTAŁA KADRA:

1. Lubos Kamenar, 15. Łukasz Wiech, 32. Ostoja Stjepanović, 30. Kamil Dankowski, 29. Peter Grajciar, 25. Adrian Łyszczarz, 27. Mariusz Idzik, 12. Dominik Budzyński, 22. Sito Riera, 7. Joan Roman, 9. Mario Engels, 11. Bence Mervo.

SZTAB SZKOLENIOWY:

Mariusz Rumak – trener, Dariusz Dudek – II trener, Dariusz Sztylka – asystent, Krzysztof Osiński – trener bramkarzy, Andrzej Traczyk – kierownik.

TU KUPISZ BILETY NA ŚLĄSK!

Bilety na mecze Śląska dostać można w dwunastu punktach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska:

1. Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10

2. Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewieckiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10

3. Wyspa Kibica w Arkadach Wrocławskich, czynne pon-sob: 9-21, niedz: 10-20

4. Wyspa Kibica w CH Borek, czynne pon-sob: 9-21, niedz: 10-20

5. Art Souvenirs, pl. Solny 20, czynne codziennie w godz. 10-18

6. Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, (dworzec tymczasowy) kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 6-22

7. Sklep Sportowy SportGaleria, ul. Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14.
8. Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14

9. Sklep Sportsen, ul. Jodłowa 2, Oława, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14

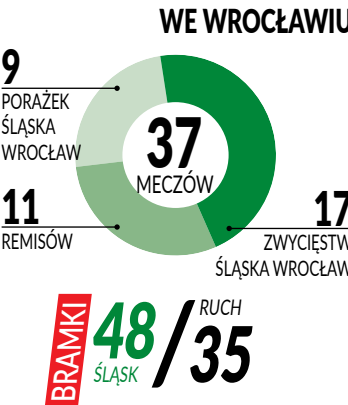
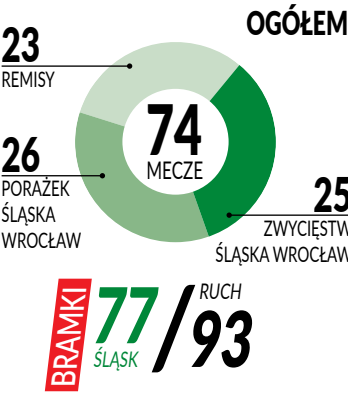
10. Sklep PIWOWAR, Pasaż Millenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9.30-21, w niedziele w godz. 11-18

W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej.

W sklepach Na Solnym, SportGaleria, Sportsen, Kajt, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

OSTATNI MECZ		
WISŁA		1
ŚLĄSK		5
BRAMKI: Adam Mójta 60 (k) - Kamil Biliński 45, Ryota Morioka 69, 81, Filipe Goncalves 71, Ostoja Stjepanović 90 (k)		

RYWALIZACJA ŚLĄSK - RUCH



STATYSTYKI PIŁKARZY ŚLĄSKA WROCŁAW W EKSTRAKLASIE

BRAMKARZE				
1	LUBOS KAMENAR	0		
12	DOMINIK BUDZYŃSKI	0		
33	MARIUSZ PAWELEK	7		
OBROŃCY				
3	PIOTR CELEBAN	7		
5	AUGUSTO PEREIRA LOUREIRO	4	1	
15	ŁUKASZ WIECH	0		
17	MARIUSZ PAWELEC	6	3	
20	ADAM KOKOSZKA	7	1	3
21	LASHA DVALI	6		
23	PAWEŁ ZIELIŃSKI	2		
POMOCNICY				
6	FILIP GONCALVES	7	2	1
7	JOAN ANGEL ROMAN	0		
9	MARIO ENGELS	0		
10	RYOTA MORIOKA	7	2	1
14	ALVARINHO	6	1	
18	ŁUKASZ MADEJ	7	1	
22	SITO RIERA	0		
25	ADRIAN ŁYSZCZARZ	0		
29	PETER GRAJCIAR	5		
32	OSTOJA STJEPANOVIĆ	6	1	2
30	KAMIL DANKOWSKI	3		
NAPASTNICY				
19	KAMIL BILIŃSKI	6	1	1
27	MARIUSZ IDZIK	3		
11	BENCE MERO	5		

mecze gole żółte kartki czerwone kartki

Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław S.A. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62, tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74; E-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapiresse, Oddział Poligrafia, Drukarnia Wrocław, Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7

WYNIKI,TERMINARZ I TABELA EKSTRAKLASY

SEZON 2016/17	ARKA GDYNIA	CRACOVIA KRAKÓW	GÓRNIK ŁĘCZNA	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	KORONA KIELCE	LECH POZNAŃ	LECHIA GDAŃSK	LEGIA WARSZAWA	PIAST GLIWICE	POGOŃ SZCZECIN	RUCH CHORZÓW	ŚLĄSK WROCŁAW	TERMALICA BRUK-BET	WISŁA KRAKÓW	WISŁA PŁOCK	KGHM ZAGŁĘBIE
ARKA GDYNIA		19 września, 18:00									3-0	2-0		3-0		1-1
CRACOVIA KRAKÓW							9 września, 18:00		5-1		1-1			2-1		
GÓRNIK ŁĘCZNA		0-0		0-2	17 września, 15:30		1-2	1-0								
JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	4-1						0-1				4-1			11 września, 18:00		
KORONA KIELCE	10 września, 18:00			25 września, 15:30		4-1			1-1					1-0		
LECH POZNAŃ	25 września, 18:00	2-1		0-2					2-0	11 września, 15:30						0-2
LECHIA GDAŃSK					3-2	18 września, 15:30					24 września, 18:00		1-2	3-1		
LEGIA WARSZAWA	1-3			1-1					0-0			0-0				18 września, 18:00
PIAST GLIWICE			10 września, 15:30							0-2		26 września, 18:00			2-1	0-0
POGOŃ SZCZECIN		1-1	24 września, 15:30		1-1							0-2	5-0			
RUCH CHORZÓW			2-1					0-2							16 września, 18:00	2-2
ŚLĄSK WROCŁAW				16 września, 20:30		0-0	0-0				12 września, 18:00				0-0	
TERMALICA BRUK-BET	2-0	3-2	2-1			0-0		10 września, 20:30							23 września, 18:00	
WISŁA KRAKÓW								23 września, 20:30	17 września, 20:30	2-1	1-2	1-5				
WISŁA PŁOCK				1-0	1-2		2-1	2-3		17 września, 18:00						
KGHM ZAGŁĘBIE		24 września, 20:30	0-0		4-0					1-1			2-0		9 września, 20:30	

pl.	nazwa	M.	P.	BRAMKI	Z.	R.	P.
1	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	7	13	13-5	4	1	2
2	ZAGŁĘBIE LUBIN	7	13	10-2	3	4	0
3	ARKA GDYNIA	7	13	13-8	4	1	2
4	LECHIA GDAŃSK	7	13	11-8	4	1	2
5	BRUK-BET TERMALICA	7	13	9-11	4	1	2
6	KORONA KIELCE	7	11	11-11	3	2	2
7	ŚLĄSK WROCŁAW	7	10	7-3	2	4	1
8	POGOŃ SZCZECIN	7	9	11-7	2	3	2
9	CRACOVIA KRAKÓW	7	9	12-9	2	3	2
10	LEGIA WARSZAWA	7	9	7-7	2	3	2
11	WISŁA PŁOCK	7	8	9-10	2	2	3
12	LECH POZNAŃ	7	8	5-9	2	2	3
13	RUCH CHORZÓW	7	8	8-14	2	2	3
14	PIAST GLIWICE	7	6	4-11	1	3	3
15	GÓRNIK ŁĘCZNA	7	5	4-8	1	2	4
16	WISŁA KRAKÓW	7	3	6-17	1	0	6

Powtórka mile widziana

Skuteczny atak i solidna defensywa – tak w skrócie można opisać grę Śląska z ostatniego spotkania w LOTTO Ekstraklasie. Wrocławianie wygrali aż 5:1 z Wisłą w Krakowie. W poniedziałek o godz. 18 na Stadionie Wrocław czeka ich starcie z Ruchem Chorzów. Liczymy na powtórkę z rozrywki!



Pracujemy ciężko, by zmienić naszą ofensywę i zacząć strzelać bramki”, „Drużyna potrzebuje czasu, trzeba zakasać rękawy i szukać automatyzmów w ataku” – mówili trenerzy Śląska po kilku meczach w tym sezonie, gdy zespołowi nie udawało się pokonać bramkarzy rywali. WKS imponował w defensywie, Pawełek zbierał spotkania z czystym kontem, ale ambicje kibiców i klubu nie pozwalały myśleć wyłącznie o „zero z tyłu”. Jak się okazało – przedstawiciele zespołu nie rzucali słów na wiatr. Praca przyniosła efekty i w Krakowie zielono-biało-czerwoni wbili rywalom aż pięć goli.

Atak się rozpędza!

Przeciwko Ruchowi trudno powtórzyć będzie taki strzelecki festiwal, jednak do spotkania z Niebieskimi wrocławianie podejść pewni siebie i w dobrych nastrojach. Tydzień po pogromie pod Wawelem WKS w sparingowym spotkaniu pokonał bowiem 3:0 Miedź Legnica. Do tego w klubie pojawili się nowi piłkarze – Mario Engels, Sito Riera i Joan Angel Roman. Cała trójka to ofensywni gracze, którzy podniosą jakość i siłę rażenia zielono-biało-czerwonych. Nie wiadomo jednak, czy wszyscy będą gotowi do gry już z Ruchem. Skoro o sile rażenia Śląska mowa, ciekawie zapowiada się rywalizacja o miejsce na szczycie wrocławskiej jedenastki. Biliński dobrze wykorzystał swoją szansę w Krakowie,

zdołał zdobyć bramkę, a dwa gole dołożył jeszcze w charytatywnym sparingu z Miedzią. Mewo z kolei dwukrotnie cieszył się z trafień dla reprezentacji Węgier w meczu eliminacji ME U-21.

Bez Stępińskiego = bez goli?

Atak to akurat formacja chorzowian, która najbardziej ucierpiała w letnim okienku transferowym. Przede wszystkim za sprawą odejścia Mariusza Stępińskiego. Reprezentant kraju i najsukuteczniejszy Polak w zeszłym sezonie ekstraklasy jest już zawodnikiem francuskiego FC Nantes. Z klubu z Cichej odeszli również m.in. bramkarz Putnoky, pomocnicy Iwański i Podgórski oraz napastnik Efir. Niebiescy w swojej kadrze mają tylko jednego obcokrajowca – do klubu niedawno dołączył Visniakovs, który spróbuje wypełnić lukę po Stępińskim. Kadrę zasilili także m.in. Przybecki, Niezgoda czy mistrz Polski w barwach Śląska – Ćwielong (więcej na stronie 9). Roszady kadrowe w Ruchu na razie nie przynoszą efektu. Chorzowianie też potrafili wygrać – w Krakowie z Wisłą, ale w sumie zgromadzili tylko osiem oczek i plasują się tuż nad strefą spadkową. Śląsk uzbierał dwa punkty więcej i przed 8. kolejną zajmował lokatę w górnej połowie tabeli. By się w niej utrzymać – trzeba wygrywać. Szansa na to w poniedziałek o godz. 18 na Stadionie Wrocław. Serdecznie zapraszamy!

Jędrzej Rybak

Pawełek:

Gdyby nie silna psychika, to już bym nie grał

Jak uczył Moriokę wymawiać „WKS”, dlaczego w Turbokozaku używał słabszej nogi i kiedy otworzy klub fitness? Odpowiada Mariusz Pawełek!

WOKÓŁ ŚLĄSKA: Ostatnio zszedłeś na chwilę z ust wszystkich kibiców, bo to nie twoje kolejne czyste konto, tylko pięć goli wbitych w Wiśle stało się tematem rozmów o Śląsku.

Mariusz Pawełek: Chcieliśmy zdobywać bramki już wcześniej, było nas na to stać. Mamy w ekipie sporo indywidualności, które mogą pociągnąć nasz atak. Pokazali to w ostatnim meczu – bo strzelić pięć goli Wiśle w Krakowie to naprawdę nie zdarza się często.

Zaliczyć czyste konto pięć razy w siedmiu pierwszych meczach również.

Nie pamiętam dla siebie również udanego początku sezonu. Ale zawsze powtarzam – to zasługa pracy całego zespołu. Piłkarzy, ale również sztabu, który pod każdy mecz przygotowuje nas taktycznie. Dostajemy dużo informacji o przeciwniku, o jego sposobie gry. Mamy odprawy osobne dla bramkarzy, obrońców i ofensywnych graczy. To daje efekty.

Puściłeś w tym sezonie (łącznie z Pucharem Polski) cztery bramki. Trzy z rzutów karnych. Czyli mamy temat dla „hejterów” – Pawełek nie umie bronić karnych!

Są różni ludzie – są „hejterzy”, są też wierni kibice. Ja robię swoje. Rzadko czytam prasę i nie przejmuję się jakimiś docinkami. Jakbym był słaby psychicznie, to już dawno skończyłbym karierę. Mam twardą skórę.

Ostatnio o „pawelkach” mówiło się chyba jeszcze w ubiegłym sezonie.

Nie chcę wracać do poprzedniego trenera Śląska, ale miewałem wtedy urazy, męczyłem się, wychodziłem na trening gotowy w 50-60%. Sam sobie robiłem krzywdę, jednak trener mnie nie słuchał. Może myślał, że jestem bardzo potrzebny. Tylko że 60% zawodnika na boisku nie wystarczy. Brałem środki przeciwbólowe i koncentracja nie była ta sama. Zacząłem robić błędy, znów było mówienie o „pawelkach” i potem usiadłem na ławce. Pierwsze dni po decyzji, że ktoś inny jest „numerem 1”, są naprawdę frustrujące. Ale trzeba zacisnąć zęby i walczyć dalej. Tylko taka postawa jest pozytywna dla drużyny.

Teraz zęby musi zaciskać Lubos Kamenar.

Od początku widać, że Lubos jest poukładany i jako piłkarz, i jako człowiek. Na treningach rywalizujemy, ale poza boiskiem jesteśmy kolegami. Nie chodzimy razem na kawę, ale współpraca wygląda bardzo dobrze. Teraz doszedł jeszcze młody Dominik Budzyński. Znam go z czasów, gdy grałem w Polonii Warszawa i wiem, że to dobry chłopak, ma poukładane w głowie i jego przyjsięcie wyjdzie Śląskowi na dobre.

Trener Krzysztof Osiński mówił niedawno, że „wysoka forma Mariusza jest w dużej mierze zasługą Lubosa”.

Coś w tym jest. Widać, że Lubos ma charakter, nie poddał się, walczy dalej. Taka rywalizacja napędza nas obu.

Swoje niebagatelne zasługi w waszej formie ma też z pewnością trener Osiński.

Oczywiście, on odgrywa ważną rolę u nas w drużynie. Potrafi podnieść na duchu, a do tego jest współczesnym trenerem, nowoczesnym. Nie robi nam 20 takich samych powtórzeń w kółko, by nas zaorać. Przede wszystkim pomaga przygotować głowę, a to najważniejsza część ciała.

Kiedyś to trener Osiński siedział na ławce, bo przegrywał rywalizację... z tobą.

Jest z mojego rocznika i rywalizowaliśmy ze sobą w juniorskich reprezentacjach Polski. Zawsze był mega ambitny, choć to prawda – przegrywał ze mną rywalizację. To mój kolega poza boiskiem, ale w klubie przede wszystkim jest moim trenerem. Jak robię błędy, to po prostu dostaję ochrzan. Nie mam żadnych forów.

Wspomniany Kamenar jest jednym z wielu obcokrajowców w szatni Śląska. Czy ta wielokulturowość może być, przynajmniej na początku, problemem dla drużyny?

Dostaliśmy wskazówki od trenera w kwestii komunikacji w szatni, ale nie mogę zdradzić, o co chodzi. Poza tym – jeżeli jesteś kozakiem na boisku, to drużyna zawsze dobrze cię przyjmie. Najważniejsze są chęci. Chodzi o to, byś zapamiętał imiona ludzi z szatni, słówka używane na boisku – jak „lewa”, „moja”, „plecy”. Jak ktoś podpisuje kontrakt na rok czy dwa lata, to wydaje mi się, że ma ambicję, by przynajmniej w stopniu „kali mieć”, „kali dać” poznać miejscowy język. Nie tylko odbębnić trening, popatrzeć w telefon i odjechać z klubu. Chodzi



foto © Krosna Paczkowska

o to, by były chęci w nawiązaniu kontaktu.

Obecni obcokrajowcy WKS-u je mają?

Powiem o tych, którzy są już z nami trochę dłużej: Portugalczycy, Słowacy, Mervo, Stejpanović, Morioka czy Dvali – z nimi nie ma problemu, bo oni chcą, starają się. Z angielskim Augusto jest jeszcze dosyć słabo, czasem trzeba od niego wyciągać, ale odpowiada na ile umie. Widać też, że zawodnicy, którzy przychodzą do nas ostatnio, pod względem charakteru i komunikacji nie powinni sprawiać problemu.

Mimo jego przyjaznego usposobienia, najtrudniej chyba dogadać się z Morioką?

Rio to bardzo fajny chłopak. Pamiętam, że zaraz po jego przyjeździe Daniel (odpowiedzialny w klubie za dział wideo - przyp.) nagrał filmik, na którym Ryota mówi coś w stylu „Bu Ka E”, zamiast „Wu Ka Es”. Zobaczyłem to wideo i postanowiłem go nauczyć. Dla chcącego nic trudnego. On nie najlepiej radzi sobie z angielskim, jednak jest pogodnym człowiekiem, nie stwarza żadnych problemów, umie pożartować. Widać, że chce i próbuje się kontaktować.

Na koniec – myślisz czasem o końcu kariery, co będziesz robił potem?

Teraz chcę pracować na nowy kontrakt, czuję się dobrze i chciałbym jeszcze pograć. A co potem? Mam jakąś wizję... nie no, plan. Wizji jeszcze nie mam!

Klub fitness, tak? A może trener bramkarzy?

Budynek, w którym ma być lokal na mój klub fitness jest remontowany. Może w przyszłym roku, po sezonie, coś ruszy. Trener bramkarzy? Chciałbym otworzyć swoją akademię i trenować dzieci. Po zakończonej karierze zamieszkam z rodziną w Lubonii na Śląsku. Mamy tam wybudowany dom. W okolicy jest wiele miejscowości i wiele młodzieży, która mogłaby trenować.

Skoro o dzieciach mowa – syn widział już „Turbokozaka” z tatą w roli głównej?

Oczywiście! I jeszcze wiele razy będzie pewnie oglądać powtórki. Obiecałem Kubie, że wystąpię w „Turbokozaku” i będę wykonywać wszystkie ćwiczenia słabszą, lewą nogą. Wynik był niezły, choć może gdybym spróbował prawą...

Może prawą spróbujesz jak obiecasz Oliwii albo Frankowi.

Franek ma dopiero 9 miesięcy, Oliwia idzie teraz do przedszkola. Muszę myśleć o rodzinie w kontekście mojej kariery. Miałem propozycję wyjazdu za granicę, ale nie mogę żony zostawić samej. Nigdy nie mówiłem tego tak na forum, ale bardzo ją podziwiam. Wyśmienicie zajmuje się rodziną. Jest dobrą matką i wspaniałą kobietą. Dobrze wie, że bez niej nie dałbym rady funkcjonować. To kobieta ze Śląska, silna, z charakterem. Dzięki niej mogę koncentrować się na graniu.

**Rozmawiał
Jędrzej Rybak**



DOŁĄCZ DO GRONA OFICJALNYCH PARTNERÓW ŚLĄSKA WROCŁAW!



marketing@slaskwroclaw.pl

Nadchodzi czas Engelsa!

Mario Engels, jak sam mówi, nie przyjechał do Wrocławia, by grać ławę. Pierwszy niemiecki zawodnik w historii WKS-u zapewnia, że zna swoją wartość i chce pokazać ją na boisku.

Nowynabytek Śląska jest bardzo ciekawą postacią. Engels dwukrotnie był bliski transferu do niemieckich klubów, które dziś występują w 1. Bundeslidze. Za każdym razem przenosiny do jednej z najsilniejszych lig w Europie nie dochodziły jednak do skutku. Ostatecznie trafił do Śląska, co odbiera jako spore wyzwanie i nowe doświadczenie. Skrzydłowego charakteryzuje młodość, ambicja i... niemieckie podejście do piłki.

Start z Frankfurtu

Mario Engels przyszedł z piłką nożną rozpoczął w SV Allner-Bödingen, skąd trafił do FC Köln. W klubie z Kolonii przechodził kolejne szczeble szkolenia, aż dotarł do drugiego zespołu. W 2014 odszedł do FSV Frankfurt, a tam: - Pierwszy sezon świetny! - wspomina Mario. - Grałem regularnie i po sezonie zgłosił się po mnie FC Freiburg, który w tym czasie spadł do 2. Bundesligi. Mimo to był to dla mnie świetny adres, bo wiedziałem, że szybko awansują. Pojechałem tam, byłem po rozmowie z trenerem oraz menadżerem. Wszystko szło w dobrą stronę. FSV jednak nie zgodził się na transfer. Trener zapewniał mnie, że jestem bardzo ważnym ogniwem zespołu i na kolejny sezon zostałem we Frankfurcie. Po jakimś czasie okazało się, że zbyt nio się ze mną nie liczył. Zagrałem w pierwszych dziewięciu kolejkach, potem nie znalazłem się nawet w kadrze meczowej. Czasem po prostu tak jest, że z kimś rozumiesz się lepiej, a z kimś gorzej... O tym sezonie chcę jak najszybciej zapomnieć, tym bardziej, że spadliśmy do III ligi

Przesiadka w Darmstadtzie

Przygotowania do sezonu 2016/2017 Engels rozpoczął

z SV Darmstadt 98. Z zespołem wyjechał na obóz do Austrii, gdzie trener Norbert Meier miał zdecydować, czy skrzydłowy zasili zespół 1. Bundesligi. - Myślę, że pokazałem się z dobrej strony. Trener był ze mnie zadowolony i szczerze porozmawialiśmy. Jak to bywa w piłce, ostatecznie transfer nie wypalił - streszcza skrzydłowy. - Sztab szkoleniowy widział mnie w kadrze, ale na boisku pojawiałbym się rzadko. Może grałbym ogony, może siedziałbym na ławce albo na trybunach. Nie zgodziłem się. Było to jednak dla mnie kolejne dobre doświadczenie. Miałem okazję trenować z drużyną, która przygotowywała się do rozgrywek Bundesligi.

Ładowanie we Wrocławiu

Mario w końcu wylądował we Wrocławiu, a duży wpływ na tę decyzję miał... Lukas Podolski. Obaj znają się z gry dla 1. FC Köln i to właśnie „Poldi” polecił mu klub ze stolicy Dolnego Śląska. Dla Niemca priorytetem jest granie na najwyższym poziomie rozgrywkowym, co równa się z szansą występów w europejskich pucharach. O samej polskiej piłce jednak na razie nie może powiedzieć za wiele. - O polskiej lidze jest coraz głośniejsze. W ostatnich latach stała się atrakcyjniejsza i wiem, że rozgrywki się rozwijają. Ekstraklasa nie jest potęgą, ale nie jest też anonimowa. Gdyby tak było, to z miejsca stałbym się tutaj gwiazdą. Tak jednak nie jest, a po treningach widzę dużą ja-

kość w grze. Na razie trudno wychwycić mi różnice między polską a niemiecką piłką. Wszystko odbywa się tu równie profesjonalnie. Mamy świetne warunki do pracy, do naszej dyspozycji jest siłownia, a po treningu od-

nowa biologiczna pod okiem specjalistów. Jeśli chodzi o przygotowanie, Śląsk można porównywać do niemieckich drużyn.

Niemiecka jakość

Skrzydłowy mierzy wysoko. 23-latek chce zaistnieć w europejskiej piłce, a budować swoją renomę zamierza po niemiecku: małymi krokami, lecz konsekwentnie posuwać się naprzód. - Już poznałem chłopaków. Drużyna świetnie mnie przywitała i czuję się po prostu dobrze. Nie znam polskiego języka, ale większość gra czy komunikuje się w je-

Niemiecki piłkarz pokazał w sparingu z Miedzią Legnica, że szybkość to jeden z jego największych atutów.

zyku angielskim. Z resztą na razie próbuję rozmawiać innymi sposobami - śmieje się Niemiec. - Na boisku jednak dużo mówić nie trzeba. Piłkarz musi rozumieć grę zespołu i nie może co chwilę być upominany. Jeśli zna się taktykę, można czytać w myślach.

Chcę grać!

„Dla młodego zawodnika istotne jest, żeby być ciągle pod grą. Powinieneś w sezonie wystąpić w około 25 meczach”. To właśnie powiedział mi trener Meier na obozie w Austrii - wspomina Mario Engels, który na boisku najswobodniej czuje się na skrzydle. Wychowanek 1. FC Köln jednak na tym nie poprzestaje. - Praktyka gry dla zawodnika w moim wieku jest ekstremalnie ważna. W przyszłości chcę trafić do topowej europejskiej ligi. Obojętnie, czy będzie to Hiszpania, Anglia, Włochy czy Niemcy. Te-

raz jednak liczy się wyłącznie Śląsk. Walczę o pierwszy skład, a jak dostanę szansę, zrobię wszystko, aby trener stawiał już tylko na mnie. Rozmawiałem z trenerem Rumakiem, rozumiem jego filozofię i pozostaje mi ciężko pracować.

Z ojca na syna

Alvarinho, Madej, Riera, Joan Roman i Engels wzmocnili ofensywę Śląska w ostatnim okienku transferowym. Nie są to anonimowi piłkarze i rywalizacja o miejsce w pierwszym składzie będzie zacięta. Mecz z Białą Gwiazdą skrzydłowy oglądał jeszcze w telewizji. - Spotkanie z Wisłą oglądaliśmy razem z Sito Rierą. Trzymaliśmy kciuki i muszę przyznać, że zagrałiśmy bardzo dobrze - chwali drużynę Mario, który piłkę nożną ma w genach. Jego ojciec również był piłkarzem i to nie było jakim. Ośmiokrotnie zagrał dla reprezentacji Niemiec i znalazł się w kadrze na mundial w 1982 roku, skąd „Die Mannschaft” wróciła z tytułem wicemistrza świata. Stephan Engels nie zagrał jednak ani minuty. - Ojciec miał duży wpływ na to, kim teraz jestem. Karcił mnie, gdy nie grałem dobrze i chwalił, gdy robiłem postępy. Zawsze był szczery i bez niego nie byłoby mnie dziś w Śląsku. Jego doświadczenie, sposób życia - to wytyczało mi drogę. Gra w reprezentacji Niemiec to coś wyjątkowego. Marzenie każdego niemieckiego piłkarza. Dla mnie jest to dziś nierealne, ale nie jest powiedziane, że w niej nie zagram. Kto wie, co się wydarzy w najbliższych czterech czy pięciu latach. Tata przez rok był nawet moim trenerem w drugim zespole w FC Köln.

Podróże małe i duże

- Całe szczęście, że w piłce jest zawsze około miesiąca przerwy, kiedy można zaplanować urlop - śmieje się Engels. - Ostatnio zwiedziłem Stany Zjednoczone, wcześniej byłem też w Dubaju i Francji. Jest wiele pięknych miejsc na świecie i jeśli tylko mogę, to podróżuję. W Niemczech polecam kibicom Morze Północne. Jest to świetne miejsce na wakacje. Wypoczywają tam całe rodziny i nie brakuje możliwości spędzania czasu. Choć w zimie sam na pewno wyląduję w jakimś ciepłym kraju - zaznacza.

Michał Krzymiński

MARIO ENGELS W 2. BUNDESLIDZIE

DRUŻYNA	WYSTĘPY	GOLE / ASYSTY
FSV FRANKFURT	43	2/7





Renault TALISMAN
Przejmij kontrolę

Ciesz się doskonałą zwrotnością i precyzją prowadzenia dzięki systemowi 4CONTROL z 4 kołami skrętnymi.

Zużycie paliwa w cyklu miesztanym w zależności od wersji silnikowej wynosi dla Renault TALISMAN od 3,6 do 5,8 l/100 km, a emisja CO₂ od 95 do 130 g/km. Dane są określone zgodnie z obowiązującymi wytycznymi. Zużycie paliwa jest uzależnione od umiejętności i zachowania kierowcy, warunków atmosferycznych i innych okoliczności na drodze. Koncern Renault dba o środowisko, a samochody naszej marki składają się z części nadających się do oczyszczenia i recyklingu. Szczegółowe informacje dotyczące spełniania wymogów ochrony środowiska znajdują się na stronie renauld.pl.

Renault partner   renauld.pl

ADD Motor Sp z o. o.
Al. Karkonoska 45
53-015 Wrocław

www.renaultwroclaw.pl
+48 71 334 32 48

Hej!

Urlop tak blisko.
Dokąd leczisz
z Wrocławia?



WENECJA

BARCELONA

MALTA

KRETA

ALICANTE



RUCH CHORZÓW - 2016/17

IMIĘ I NAZWISKO	Kraj	data ur.	wzrost/waga	poprzedni klub
BRAMKARZE				
KAMIL LECH	Polska	15.09.1994	190/85	WYCHOWANEK
JAKUB MISZCZUK	Polska	06.08. 1990	186/76	ARKA GDYNIA
WOJCIECH SKABA	Polska	09.04. 1984	190/81	LEGIA WARSZAWA
OBROŃCY				
MATEUSZ CICHOCKI	Polska	31.01. 1992	187/79	DOLCAN ZĄBKI
RAFAŁ GRODZICKI	Polska	28.10. 1983	192/91	ŚLĄSK WROCŁAW
MICHAŁ HELIK	Polska	09.09. 1995	193/80	WYCHOWANEK
MICHAŁ KOJ	Polska	28.07. 1993	188/81	POGOŃ SZCZECIN
GRACJAN KOMARNICKI	Polska	02.11. 1997	182/70	UKP ZIELONA GÓRA
MARTIN KONCZKOWSKI	Polska	14.09. 1993	181/74	WAWEL WIREK
MARCIN KOWALCZYK	Polska	09.04. 1985	182/82	FK TOSNO
PAWEŁ OLEKSY	Polska	01.04. 1991	182/77	ZAGŁĘBIE LUBIN
ADAM PAZIO	Polska	27.09. 1992	182/72	PODBESKIDZIE BIELSKO-BIAŁA
POMOCNICY				
PRZEMYSŁAW BARGIEL	Polska	26.03.2000	179/67	UKS RUCH CHORZÓW
PIOTR CWIELONG	Polska	23.04. 1986	171/65	VFL BOCHUM 1848
ŁUKASZ HANZEL	Polska	16.09. 1986	181/71	WIGRY SUWAŁKI
PATRYK LIPSKI	Polska	12.06. 1994	185/74	SALOS SZCZECIN
KAMIL MAZEK	Polska	22.07. 1994	174/65	DOLCAN ZĄBKI
ŁUKASZ MONETA	Polska	13.05. 1994	172/70	WIGRY SUWAŁKI
BARTOSZ NOWAK	Polska	25.08. 1993	180/73	STAL MIELEC
MIŁOSZ PRZYBECKI	Polska	02.01. 1991	176/66	POGOŃ SZCZECIN
ŁUKASZ SURMA	Polska	28.06. 1977	177/70	LECHIA GDAŃSK
MIŁOSZ TROJAK	Polska	05.05. 1994	191/81	GÓRNIK WAŁBRZYCH
MACIEJ URBAŃCZYK	Polska	02.04. 1995	173/66	WYCHOWANEK
MICHAŁ WALSKI	Polska	27.02. 1997	169/62	POGOŃ SZCZECIN
BARTOSZ GĘSIÓR	Polska	09.01.1998	184/65	UKS RUCH CHORZÓW
NAPASTNICY				
JAKUB ARAK	Polska	02.04. 1995	183/78	ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC
JAROSŁAW NIEZGODA	Polska	15.03. 1995	185/73	LEGIA WARSZAWA
EDUARDS VIŠŅAKOVŠ	Łotwa	10.05. 1990	188/70	KVC WESTERLO

Ćwielong:

Chcę przypomnieć się kibicom

Ze Śląskiem zdobył mistrzostwo oraz wicemistrzostwo Polski i to właśnie we Wrocławiu był u szczytu swojej kariery. W rozmowie z nami Piotr Ćwielong podzielił się zdobytymi doświadczeniami, określił cele i wrócił pamięcią do czasów gry w WKS-ie.

Wokół Śląska: We Wrocławiu byłeś znaczącą postacią. Co cię skłoniło do wyjazdu za granicę?

Piotr Ćwielong: Mieliliśmy wtedy bardzo dobrą drużynę. Granie z Kaźmierczakiem, Miłą, Sobotą, Pawelcem, „Kokosem” czy „Oстрыm” było przyjemnością. Zналиśmy się świetnie i graliśmy wręcz na pamięć. Wyniki, które osiągaliliśmy, również nie były przypadkowe. Jednak okazja gry zagranicą nie zdarza się często. Zawsze chciałem spróbować sił w innej lidze i gdy trafiła się konkretna oferta, postanowiłem wyjechać.

Jak z perspektywy czasu ocenisz pobyt w Niemczech?

Początek miałem dobry, występowałem w silniejszej lidze i regularnie grałem pod wodzą trenera Petera Neururera. Kolejne lata były jednak już słabsze, ale złożyło się na to kilka czynników. Przede wszystkim kontuzje, a w międzyczasie nastąpiła zmiana szkoleniowca. Na moje miejsce nie brakowało chętnych. Ci, którzy grali, wykorzystali szansę i później ciężko było mi wrócić do składu. Stąd decyzja o skróceniu kontraktu.

W ostatnich latach rzadko słyszało się o Piotrze Ćwielongu. Zrobiłeś krok naprzód czy wstecz w swojej karierze?

Może inaczej. Nie uważam, że był to stracony czas. Każdemu piłkarzowi życzę grania w Niem-

czech i obserwacji, jak funkcjonują tam kluby piłkarskie. Pod tym względem liga niemiecka jest najlepszym materiałem do nauki, szczególnie dla młodych zawodników.

O jakich różnicach mówisz?

Szczerze? O wszystkim. Podejście do futbolu jest zupełnie inne. Piłkarz niczym nie musi się martwić, masz być skupiony na grze. Wielu ludzi pracowało nad tym, aby drużyna miała jak najlepsze warunki. W Polsce cały czas dąży się do takiego profesjonalizmu, ale obiektywnie mówiąc, jeszcze trochę nam brakuje.

Mówisz o aspektach sportowych czy organizacyjnych?

Poziom sportowy jest coraz wyższy, ale nie jest tajemnicą, że w polskiej piłce obraca się mniej pieniędzy. Za zachodnią granicą o wiele większy nacisk kładzie się choćby na marketing. W Polsce Legia Warszawy jest najbliższą europejskiego poziomu. Nie chcę być jednak źle zrozumiany. Czy we Wrocławiu, czy w Chorzowie pracują profesjonalści i niczego mi nie brakowało. Nie wszystko jednak da się zrobić, bo mówimy tu o zupełnie innych możliwościach finansowych.

Dawno nie było cię we Wrocławiu. Wracają wspomnienia?

Zdecydowanie. Dużo fajnych wspomnień wraca. Osiągnąłem tutaj naprawdę sporo i przez to Śląsk na zawsze będzie w moim sercu. Ponadto we Wrocławiu nadal pracują Dawid Gołębek i Jarek Szandrocho, a oni robili z nami cuda. Wiedzieli jak doprowadzić zawodnika do stanu użytkowania i tu oddaję wielki szacunek dla ich pracy. Na pewno spotkam się z nimi. Nie pozostaje mi nic innego, jak wrócić do Wrocławia, zagrać dobry mecz i przypomnieć się kibicom.

Jak ocenisz początek sezonu w wykonaniu Ruchu Chorzów?

Mamy jedynie dwa punkty mniej od Śląska, a w drużynie drzemie duży potencjał. W zespole jest mieszanka młodości z doświadczeniem i myślę, że to wypali. Straciliśmy trochę punktów, ale to dopiero początek. Przyjedziemy zrehabilitować się za ostatnią porażkę z Legią. Cieszę się na ten mecz, bo dawno mnie nie było we Wrocławiu.

Patrząc wstecz, zmieniłbyś coś w swojej karierze?

Nie. Szkoda mi jedynie rodziny, bo życie piłkarza wiąże się z ciągłymi przeprowadzkami i niestety czasem rodzina na tym najbardziej cierpi. Szczególnie powrót do Polski był trudny i dlatego tak późno na to się zdecydowaliśmy. Mam dwóch synów, starszy grał już w FVL Bo-



foto © Krystyna Pączkowska

chum, miał wielu znajomych i nagle zmiana otoczenia. Potrzeba czasu, żeby wszystko się uspokoiło. Syn nadal kontynuuje przygodę z piłką, ale w klubie Stadion Śląski Chorzów, gdzie również ja stawiałem pierwsze kroki. Natomiast cieszę się, że chłopaki mieli do czynienia z językiem niemieckim, bo pomoże im to teraz w życiu.

Miałeś jakąś okazję, aby wrócić wcześniej?

Mój dobry znajomy już jakiś czas temu namawiał mnie do transferu do Chorzowa, ale ze względu na rodzinę postanowiłem zostać. W Bochum jednak dalej nie grałem i musiałem szybciej zakończyć ten etap. Trener Fornalik widział mnie w zespole i tak się stało. Co będzie dalej? Nie wiem. Nie planuję nic, bo piłka nożna jest nieprzewidywalna.

W Chorzowie grasz w każdym meczu ligowym. Chyba o to chodziło?

Dokładnie tak. W ostatnim sezonie w ogóle nie grałem i z każdym meczem dopiero dochodzę do optymalnej formy. Dziś czuję się jednak dobrze i dążę do tego, żeby Ruch grał lepiej. Jeśli będę zdrowy, poradzę sobie.

Kiedyś miałeś możliwość trenować pod okiem Gerarda Cieślaka, jednego z najlepszych piłkarzy w naszej historii. Jak wspominasz ten okres?

Trzeba pamiętać, że byłem wtedy bardzo młody i nie odbierałem tego tak jak teraz. Chciałem pójść w jego ślady i grać w Ruchu Chorzów. Między innymi on zaszczepił we mnie miłość do klubu. Oczywiście wtedy chodziłem na mecze Niebieskich. Najpierw z wujkiem, potem sam. Teraz też chodzę, ale w innej roli. No cóż, moje dziecięce marzenie się spełniło.

Rozmawiał Michał Krzymiński

ĆWIELONG W ŚLĄSKU WROCŁAW

SEZON	MECZE	BRAMKI	SUKCESY
2009/2010	12	0	9. MIEJSCE
2010/2011	26	4	WICEMISTRZOSTWO
2011/2012	22	1	MISTRZOSTWO, SUPER-PUCHAR POLSKI
2012/2013	35	9	BRĄZOWY MEDAL

W Śląsku i w Ruchu Chorzów

Ponad trzydziestu piłkarzy i sześciu trenerów w swojej karierze reprezentowało barwy Śląska i poniedziałkowego rywala wrocławskiej drużyny - chorzowskiego Ruchu. Duża grupa piłkarzy Niebieskich grała w naszym klubie w czasie odbywania służby wojskowej. Obecnie w Ruchu gra czterech byłych graczy Śląska: Rafał Grodzicki, Piotr Ćwielong, Marcin Kowalczyk i Jakub Miszczuk. Natomiast w barwach wrocławian występuje Łukasz Madej - były zawodnik Niebieskich.

Norbert Bochenek

- wychowanek Azotów Chorzów. Z Ruchem zdobył dwukrotnie mistrzostwo Polski w 1952 i 1953 roku, doskonale wyszkolony napastnik. Występował w CWKS Wrocław (tak wówczas nazywał się Śląsk) w czasie służby wojskowej. W latach 1955-56 był prawdziwą gwiazdą naszego zespołu, z którym to wywalczył awans do II ligi. Niestety, po tym sukcesie wrócił do Chorzowa.

Józef Pohl

- wychowanek Ruchu. Razem z Bochenkiem wywalczył z Niebieskimi mistrzostwo Polski w 1953 roku i również z nim awansował ze Śląskiem do II ligi w 1956. Utalentowany napastnik, niestety bardzo często nękał go kontuzje. Był młodszym bratem legendy Ruchu Eugeniusza Pohla, wieloletniego kapitana tej drużyny.

Jan Schmidt

- środkowy napastnik, wychowanek AKS-u Chorzów. Podobnie, jak poprzednicy, do Śląska trafił w 1958 roku w ramach służby wojskowej. Jeszcze w trakcie tego sezonu odszedł do warszawskiej Legii. W Ruchu grał trzy sezony 1960-62, zdobywając z Niebieskimi w 1960 roku mistrzostwo Polski. Zakończył karierę w wieku 25 lat z powodu wady serca. Zaliczył jeden występ w reprezentacji Polski. 25 czerwca 1961 roku zagrał z Jugosławią (1:1), strzelając wyrównującą bramkę.

Władysław Żmuda

to piłkarz i trener kojarzony z największymi sukcesami naszego klubu. Ze Śląskiem jako zawodnik wywalczył awans do ekstraklasy wiosną 1964 roku. Jako trener zdobył z wojskowymi Puchar Polski w 1976 i mistrzostwo Polski w 1977 roku. Dużo mniej szczęścia miał w Ruchu. Został trenerem Niebieskich wiosną 1985 roku i prowadził chorzowian do kwietnia 1987. Jego dymisja niewiele pomogła Ruchowi, który w tym



Rafał Grodzicki i Piotr Ćwielong - raz w Śląsku, raz w Ruchu.

sezonie, po raz pierwszy w historii, spadł z ekstraklasy.

Piotr Włodarczyk

- wychowanek Zagłębia Wałbrzych. Po występach w barwach Legii Warszawa i Ruchu Chorzów za duże, jak na owe czasy, pieniądze przeszedł do Śląska latem 2000 roku. Miał być gwiazdą beniaminka ekstraklasy, którym wówczas był nasz klub. Na pewno przyczynił się do utrzymania wrocławian w najwyższej klasie rozgrywkowej. W trakcie rundy jesiennej następnego sezonu odszedł do ligi francuskiej do AJ Auxerre.

Łukasz Madej

do Ruchu przeszedł wiosną 2001 z ŁKS Łódź, klubu, którego jest wychowankiem. W barwach Nie-

bieskich grał przez 1,5 sezonu w ekstraklasie. Latem 2002 przeniósł się do Lecha Poznań. Po raz pierwszy do Śląska przyszedł latem 2009. Grał w naszym klubie przez trzy sezony. Zdobył z WKS-em mistrzostwo (2012) i wice-mistrzostwo Polski (2011). W trakcie rundy jesiennej sezonu 2012/13 przeszedł do GKS Bełchatów, z którym wiosną spadł z ekstraklasy. Podobna przykrość spotkała go w ubiegłym sezonie w barwach Górnika Zabrze. W letnim okienku transferowym po czteroletniej przerwie wrócił do Śląska.

Piotr Ćwielong

to rodowity chorzowianin, jest wychowankiem Stadionu Śląskiego.

W Ruchu zadebiutował wiosną 2004 w meczu II ligi z Piastem Gliwice. W sezonie 2006/07 wywalczył z Niebieskimi awans do ekstraklasy i po tym sukcesie przeszedł do Wisły Kraków. Już po pół roku Ćwielong wrócił do Chorzowa. W Ruchu zagrał wiosną i jesienią 2008, by ponownie zostać zawodnikiem Wisły. Do Śląska przyszedł wiosną 2010. Zdobył z naszym klubem w ciągu trzech kolejnych sezonów trzy medale mistrzostw Polski: srebrny (2011), złoty (2012) i brązowy (2013). Po tych sukcesach odszedł do niemieckiego VfL Bochum, występującego w 2. Bundeslidze. Latem tego roku wrócił do Polski i podpisał dwuletni kontrakt z Ruchem.

PIŁKARZE ŚLĄSKA I RUCHU:

1. Ireneusz Adamski: Śląsk 1992-94, 1995(i) i 1996-00, Ruch 2006-09
2. Stefan Białas: Ruch 1967 (rezerwy), Śląsk 1968-72
3. Artur Błażejowski: Śląsk 2000(i), Ruch 2004-05
4. Norbert Bochenek: Ruch 1951-54 i 1957-62, CWKS/Śląsk 1955-56
5. Józef Bort: Śląsk 1965-66, Ruch 1967-70 i 1972-77
6. Edward Cecot: Śląsk 1999-00, Ruch 2002-04
7. Piotr Ćwielong: Ruch 2004-07, 2008 i od 2016(i), Śląsk 2010-13
8. Zygmunt Drożdżko: Ruch 1953-57, Śląsk 1958-61
9. Ryszard Duda: Ruch 1963-64 i 1966(i), Śląsk 1964-65 (rezerwy) i 1965-66
10. Henryk Golus: Ruch 1967-71 i 1971-72 (rezerwy), Śląsk 1971-73
11. Rafał Grodzicki: Ruch 2008-12 i od 2015(w), Śląsk 2012-14
12. Waldemar Grzanka: Ruch 1998-99 i 2001-02, Śląsk 1999-00
13. Tomasz Jaworek: Ruch 1990-92, Śląsk 1995-96
14. Mirosław Jaworski: Ruch 1983-87 i 1989-98, Śląsk 1989
15. Remigiusz Jezierski: Śląsk 1997-02 i 2010-11, Ruch 2007-09
16. Marcin Kowalczyk: Śląsk 2012-13, Ruch od 2016(i)
17. Grzegorz Komar: Ruch 1984-88 i 1990, Śląsk 1989 (rezerwy)
18. Marcin Kościński: Śląsk 1999 (rezerwy), Ruch 2006(w)
19. Eugeniusz Kulik: Śląsk 1963-65, Ruch 1965-68
20. Przemysław Łudziński: Ruch 2005-07, Śląsk 2007-09 i 2010
21. Łukasz Madej: Ruch 2001-02, Śląsk 2009-12 i od 2016(i)
22. Józef Manowski: Śląsk 1958-59, Ruch 1960-64
23. Jakub Miszczuk: Śląsk (ME) 2010(i), Ruch od 2016(i)
24. Józef Nowak: Śląsk 1979-80, Ruch 1982-90
25. Józef Pohl: Ruch 1953-55 i 1958-64, Śląsk 1956-57
26. Kazimierz Polak: Ruch 1955-57 i 1959-66, Śląsk 1958-59
27. Maciej Samuś: Śląsk 1999(w) (rezerwy), Ruch 2001-02 (rezerwy)
28. Janusz Szarek: Śląsk 1979-81 i 1981-82, Ruch 1983(w)
29. Jan Smidt: Śląsk 1958, Ruch 1960-62
30. Krystian Szuster: Ruch 1984-85, 1987-90 i 1991(w), Śląsk 1986(i)
31. Andrzej Szewajcar: Ruch 1968-72, Śląsk 1972-73 (rezerwy)
32. Jerzy Świerk: Ruch 1958, Śląsk 1959-60
33. Łukasz Tyminski: Śląsk 2008(w)-09, Ruch 2013
34. Krzysztof Walczak: Ruch 1981-83, Śląsk 1984(i)
35. Piotr Włodarczyk: Ruch 1997-98 i 1999-00, Śląsk 2000-01

TRENERZY ŚLĄSKA I RUCHU:

1. Orest Lenczyk: Śląsk 1979-80 i 2010-12, Ruch 1982-83, 1996-99 i 2002
 2. Alojzy Łysko: Ruch 1984, Śląsk 1988(i)
 3. Adam Niemiec: OWKS/Śląsk 1951-52, Ruch 1954-56
 4. Artur Woźniak: Ruch 1964-66, Śląsk 1969-70
 5. Władysław Żmuda I: Śląsk 1971-77, Ruch 1985-87
 6. Jan Żurek: Ruch 2000(i), Śląsk 2006-07
- Piotr Mandryś był piłkarzem Śląska 1999 (i), jako trener Ruchu spadł z Niebieskimi z ekstraklasy (2003). Marek Wleciałowski był drugim trenerem Śląska (2010-12). W latach 1989-2003 grał w Ruchu Chorzów i zdobył z tym klubem Puchar Polski (1996). Jako trener awansował z Niebieskimi do ekstraklasy (2007). Od października 2014 ponownie pracuje w sztabie szkoleniowym Ruchu jako asystent Waldemara Fornalika.

Rafał Grodzicki

trafił do Śląska latem 2012 roku. W trakcie sezonu 2007/08 przeszedł z GKS Bełchatów do chorzowskiego Ruchu. Dwukrotnie dotarł z Niebieskimi do finału Pucharu Polski. W 2009 jego Ruch uległ w tym finale Lechowi Poznań a trzy lata później warszawskiej Legii. Znacznie przyczynił się do zdobycia przez Niebieskich wicemistrzostwa Polski w 2012 roku, pełniąc w chorzowskiej drużynie funkcję kapitana. Ze Śląskiem w 2013 zdobył brązowy medal ekstraklasy i po raz trzeci w swojej karierze wystąpił w finale Pucharu Polski. Jesienią 2014 przegrał rywalizację z Cielebanem i Hołotą i coraz rzadziej pojawiał się w składzie wrocławian. W przerwie zimowej po-

wrócił do Ruchu. Obecnie jest kapitanem Niebieskich.

Orest Lenczyk

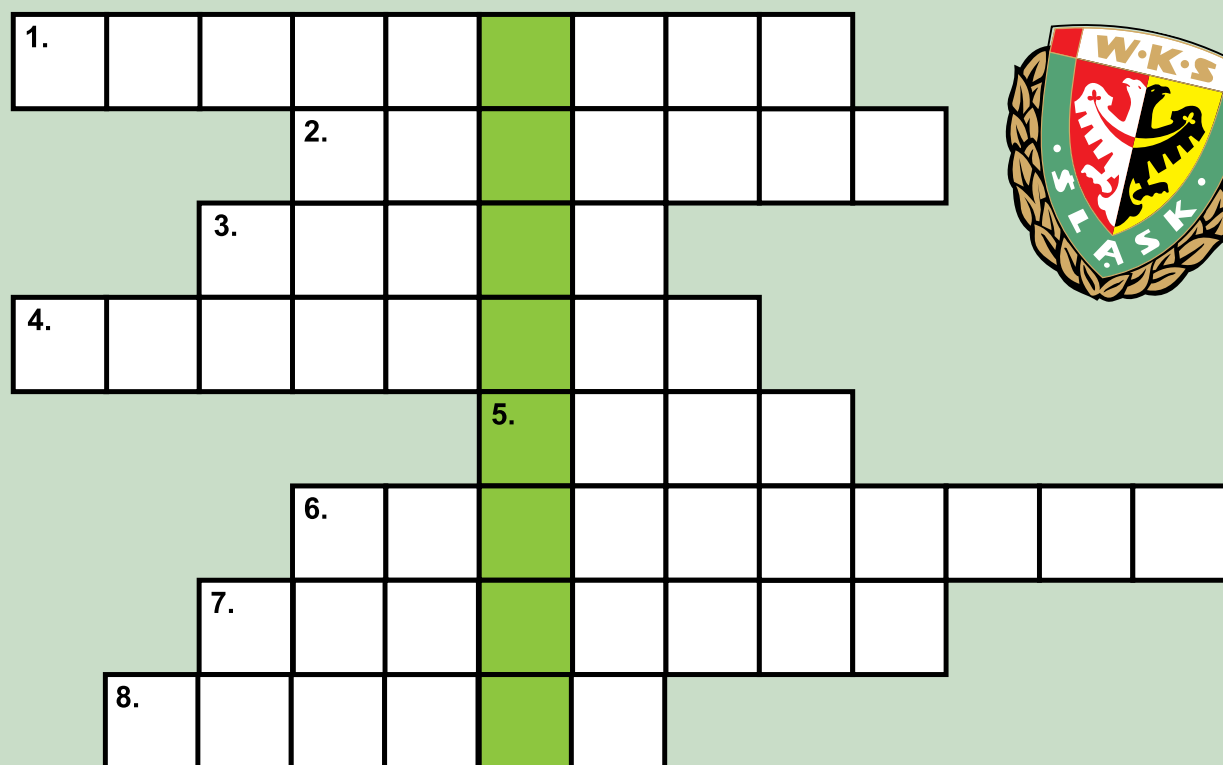
był aż trzykrotnie trenerem Ruchu i dwukrotnie Śląska. W sezonie 1979/80 wywalczył z WKS-em trzecie miejsce w ekstraklasie. Trzy lata później wynik ten powtórzył z Niebieskimi. Wiosną 1997 uratował chorzowian przed spadkiem do II ligi. W 1998 dotarł z Ruchem do finału Pucharu Intertoto. A ostatni raz pracował w Chorzowie od kwietnia do października 2002 roku. Ze Śląskiem Lenczyk, gdy powtórnie objął WKS zdobył mistrzostwo Polski i Superpuchar w 2012 roku oraz wicemistrzostwo w 2011 roku. **Opracował Krzysztof Mielczarek**



OFICJALNE KOSZULKI MECZOWE



KRZYŻÓWKA ŚLĄSKA WROCŁAW



1.	WRÓCIŁ WŁAŚNIE ZE ZGRUPOWANIA REPREZENTACJI POLSKI U-20.
2.	POD JEGO WODZĄ WKS SIĘGNAŁ PO PUCHAR POLSKI.
3.	ŚLĄSK ODNIÓSŁ TAM OSTATNIE WYJAZDOWE ZWYCIĘSTWO W EUROPEJSKICH PUCHARACH.
4.	SWOJĄ PRZYGODĘ Z PIŁKĄ ROZPOCZĄŁ W KS-IE BROCHÓW.
5.	W TYM MIEŚCIE GRAŁ MORIOKA, ZANIM TRAFIŁ DO WROCŁAWIA.
6.	NAPASTNIK, DO ŚLĄSKA PRZESZEDŁ Z RUCHU CHORZÓW W 2000 ROKU.
7.	PETER GRAJCIAR ZALICZYŁ 3 WYSTĘPY W BARWACH TEGO KRAJU.
8.	KAPITAN REPREZENTACJI POLSKI, PONAD 200 MECZÓW ROZEGRANYCH DLA WKS-U.

ROZWIĄZANIE STANOWI UMIESZCZONE PIONOWO HASŁO W ZIELONYCH OKIENKACH.

PRZYSYŁAJCIE JE NA BIUROPRASOWE@SLASKWROCLAW.PL - **WŚRÓD POPRAWNYCH ODPOWIEDZI ROZŁOSUJEMY TRZY NAGRODY!**

NA WASZE MAILE CZEKAMY DO **DO WTORKU, 13 WRZEŚNIA, DO GODZ.10**. HASŁO POPRZEDNIEJ KRZYŻÓWKI („WOKÓŁ ŚLĄSKA” NR 10) TO **GARŁOWSKI**.



ŚLĄSK WROCŁAW JAGIELLONIA

PIĄTEK / 16 WRZEŚNIA / GODZ. 20:30

STADION WROCŁAW, AL. ŚLĄSKA 1